

KATARZYNA GÓRNIAK<sup>1</sup>

**RECENZJA KSIĄŻKI: *NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI. MACIERZYŃSTWO, OJCOSTWO I POLITYKA* RENATY E. HRYCIUK I ELŻBIETY KOROLCZUK<sup>2</sup>**

Renata Hryciuk i Elżbieta Korolczuk od paru latu wytrwale zajmują się analizami ruchów społecznych, szczególnie w kontekście *gender studies*. Choć każda z nich eksploruje trochę odmienny wymiar społeczny, to jednak łączy je wspólna perspektywa i postawa analityczna. Tom pod intrygującym tytułem *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka* jest już drugim podejściem badaczek do zmierzenia się z tą problematyką. Pierwszą próbę podjęły trzy lata temu redagując tom *Pożegnanie z matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*<sup>3</sup>. Wtedy przede wszystkim zajmowały się przeobrażeniami, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekad w odniesieniu do kategorii macierzyństwa. Teksty zebrane w pierwszym tomie pokazywały współczesną różnorodność wzorów, ideologii i praktyk społecznych związanych z macierzyństwem. Silnie akcentowały, że kategoria, która w potocznej świadomości funkcjonuje jako oczywista i naturalna, jako konsekwencja instynktu biologicznego jest swoistym konstruktym społecznym tworzonym tu i teraz. Wynika z pewnych zewnętrznych czy strukturalnych uwarunkowań. Tak zresztą, jak konstruktym jest stereotypowa zbitka „matki Polki”, która w bardzo jednowymiarowy i wąski sposób ujmuje macierzyństwo. Poprzez dobór bardzo różnorodnych tekstów i analizując poszczególne przejawy macierzyństwa

<sup>1</sup> Wydział Administracji i Nauk Społecznych PW (e-mail: katarzyna.gorniak@wp.pl).

<sup>2</sup> Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk (red.), 2015: *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 387.

<sup>3</sup> Renata E. Hryciuk., Elżbieta Korolczuk (red.), 2012: *Pożegnanie z matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 456.

pokazały, że współcześnie jest ono zjawiskiem bardzo złożonym i heterogenicznym, mającym wiele źródeł.

Redagowany przez Hryciuk i Korolczuk w 2012 roku tom był bardzo ważnym głosem w publicznym dyskursie dotyczącym macierzyństwa. Redaktorkom udało się bowiem skutecznie zdekonstruować obiegowe i potoczne przekonania, odkryć nowe wymiary i pokazać uwikłania kontekstowe w odniesieniu do rozumienia macierzyństwa. Co, oczywiście, wcale nie zamknęło tego dyskursu. Głos zabrany przez redaktorki i autorki, z jednej strony, stanowił swoiste podsumowanie dotychczasowych przeobrażeń, a z drugiej – uwypuklił wyraźnie określoną, choć wcale nie nową, perspektywę. Drugi tom pod redakcją Hryciuk i Korolczuk jest niejako kontynuacją zagadnień poruszanych w *Pożegnaniu z Matką Polką?* Tyle że nie jest to prosta, linearna kontynuacja polegająca na podążaniu utartym i sprawdzonym schematem analitycznym czy dalszym eksploatowaniu ewolucji praktyk społecznych, wzorów i ról związanych z macierzyństwem. Co – jakkolwiek ciekawe, ponieważ macierzyństwo podlega nadal bardzo dynamicznym przeobrażeniom, a publiczna dyskusja wokół tej kategorii jest niezwykle żywotna – byłoby jednak pójściem na naukową łatwiznę.

Redaktorki, pozostając nadal przy perspektywie krytycznej, wyszły zatem poza tematykę związaną tylko z pojęciem macierzyństwa i zaproponowały dwa uzupełniające konteksty analityczne, które bardzo poszerzyły i pogłębiły pole naukowej analizy. Po pierwsze, macierzyństwo dopełniły kategorią ojcostwa. A po drugie, co wydaje mi się szczególnie interesujące, pokazały, że ani macierzyństwo, ani ojcostwo nie należą do sfery indywidualnych wyborów czy decyzji. Są natomiast bardzo silnie związane zarówno z aktualnymi projektami politycznymi, za którymi stoją mniej lub bardziej wyraźne systemy ideologiczne, jak i procesami mającymi bardziej globalny charakter (migracje, neoliberalizacja życia społecznego).

Ów kontekst upolitycznienia rodzicielstwa, czyli procesu, *w ramach którego polityka instytucjonalna wpływa na obszary do niej bezpośrednio nienależące (w tym przypadku na rodzicielstwo), obywatele i obywatelki zaś wprowadzają do sfery publicznej wiele zagadnień, doświadczeń i tożsamości kojarzonych ze sferą prywatną* (s. 12), jest dla tego tomu kluczowy. W związku z tym poszczególne teksty odkrywają i opisują wpływ uwarunkowań politycznych i różnych instytucjonalnych aktorów aktywnych na scenie publicznej na sposób praktykowania rodzicielstwa, podejście i stosunek do niego, zakres możliwości wypełniania ról rodzicielskich czy też organizowania się rodziców. Jednak, co ciekawe, autorki i autorzy nie postrzegają rodziców tylko jako biernego i bezwolnego przedmiotu wpływów zewnętrznych, dopasowującego się do zewnętrznych wymagań. Pokazują również ich sprawczość i zdolność do wyrażania oporu i negocjowania owych zewnętrznych dyscyplinujących zasad, ale też siłę wpływu rodzicielskich mobilizacji. Zatem tak, jak realizowane w postaci polityk publicznych projekty polityczne kształtują zakres rodzicielstwa, również i rodzice mogą poprzez publiczne formułowanie określonych żądań i postulatów wpływać na kształt owych politycznych projektów. Co oczywiście nie oznacza, że wpływ ten jest skuteczny, a jego rezultaty widoczne na poziomie decyzji politycznych zgodne z oczekiwaniami rodziców (patrz: wywiad z Elżbietą Dyś czy tekst Pawła Kubickiego).

Recenzowana publikacja składa się z czterech części i łącznie jedenastu tekstów oraz trzech analitycznych wywiadów – dwa zostały przeprowadzone z przedstawicielkami dużych organizacji pozarządowych (Fundacji MaMa, Fundacji Rodzić po Ludzku) i jeden z aktywistką ruchu społecznego na rzecz przywrócenia funduszu alimentacyjnego. Zebrane teksty są bardzo różnorodne. Po pierwsze, pod względem reprezentowanej przez poszczególnych autorów i autorki dziedziny naukowej (w książce mamy teksty pisane z perspektywy historycznej, socjologicznej, politologicznej czy ekonomicznej), po drugie, zakresu ujmowania problematyki – większość tekstów odnosi się wyłącznie do kontekstu i realiów polskich, zgodnie zresztą z zamysłem redaktorów, ale niektóre wychodzą poza polską lokalność i pokazują tę problematykę w szerszych ramach, i po trzecie, wykorzystania materiałów empirycznych – niektóre teksty traktują materiał empiryczny jako punkt wyjścia dla rozważań, a inne jako ilustrację i uzupełnienie prowadzonych rozważań. W tych przypadkach ową różnorodność postrzegam jako atut, ponieważ pokazuje ona, że wiodąca kwestia upolitycznienia rodzicielstwa, przenikania się sfer prywatnej i publicznej jest wieloaspektowa i można ją rozważać w różnych, niekiedy bardzo odmiennych wymiarach. I nie da się jej sprowadzić ani do jednego mianownika w postaci zestawu używanych kategorii i pojęć, ani do jednego sposobu opisu i szczegółowości prowadzenia analizy.

Zdaję sobie również sprawę, że dla niektórych czytelników zaproponowana przez redaktorki wielotorowość refleksji może być odebrana jako chaotyczna i niespójna, a wybrane teksty mogą nie składać się w harmonijną i logiczną całość. Jednak zwracam uwagę, że publikacja zajmuje się fragmentem rzeczywistości, który jest *in statu nascendi* i badacze nie wypracowali jeszcze względnie stałego zestawu możliwych konceptualizacji i operacjonalizacji. Zresztą nie jestem też do końca przekonana, czy takie uzgodnienia nie zubożałyby samego procesu poznania.

O ile, jak stwierdziłam powyżej, w pełni doceniam różnorodność i wieloaspektowość stanowisk, to jednak moją małą konfuzję wzbudzają teksty odnoszące się do rzeczywistości i realiów radzieckich – tekst Tatiany Busyginy-Wojtas *Rodzić dla państwa. Rodzicielstwo narzędziem polityki wewnętrznej w ZSRR* oraz rosyjskich – tekst Tovy Höjdestrand *Moralne odrodzenie i obywatelski aktywizm: rosyjski ruch rodziców*. Oba teksty są niezwykle ciekawe poznawczo, wręcz pasjonujące tak z punktu widzenia zaproponowanego przez autorki tematu i problematyki, jak również odwołania się do zupełnie nieznanego i nieobecnego w polskiej literaturze naukowej i badawczej, lub inaczej: postrzeganego przede wszystkim przez pryzmat stereotypów, obszaru geograficznego, jakim jest współczesna Rosja czy były Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Oczywiście można uznać, że obydwie autorki pokazują pewne uniwersalne procesy czy mechanizmy społeczne występujące niezależnie od konkretnych realiów – Busygina-Wojtas wskazuje, jak istotne są historyczne uwarunkowania w tworzeniu polityk publicznych i uprawomocniania określonych ideologii rodzicielskich, a Höjdestrand odtwarza analitycznie proces mobilizacji rodzicielskich. Nawet jeśli – jak zakładają redaktorki – teksty te są ilustracją tezy o transnarodowych (globalnych) przepływach wzorów sprawowania rodzicielstwa i jego upolitycznienia, to jednak można uznać, że stanowią pewien wyłom. Ponieważ od razu rodzą pytanie, dlaczego uznanie znajduje Rosja/ZSRR, a nie inne konteksty geograficzne, na czym polega przewaga kontekstu rosyjskiego, na które to pytanie nie znajdujemy dobrej odpowiedzi.

Tom *Niebezpieczne związki* otwiera wstęp, w którym redaktorki nie tylko wykładają swoje założenia i stanowiska oraz prezentują koncepcję tomu, ale też bardzo rzetelnie i wnikliwie analizują proces upolitycznienia macierzyństwa i ojcostwa. Szczególnie koncentrują się na trzech wątkach:

- pokazaniu ruchów rodzicielskich, które próbują powiększyć przestrzeń negocjacji z państwem oraz silniej kształtować polityki publiczne, czemu równolegle towarzyszy wycofywanie się państwa ze swoich funkcji opiekuńczych,
- analizie debaty publicznej w odniesieniu do polityki społecznej i podejmowanych działań, które mają dyskursywnie uważnić problem partnerskiego rodzicielstwa, a które *de facto* prowadzą do promowania dość konserwatywnego modelu,
- zmagania na linii maternalizm–feminizm oraz przedstawieniu wyzwań i pułapek, które owym zmaganiom towarzyszą.

Na część pierwszą o charakterze historycznym składają się dwa teksty: wspomniany powyżej tekst Tatiany Busyginy-Wojtas oraz Katarzyny Stańczak-Wiślicz, która to w bardzo skrupulatnej analizie pokazuje, że kwestia upolitycznienia macierzyństwa nie jest wcale nowa i z mechanizmem tym mieliśmy do czynienia również w okresie PRL. Upowszechniane w tamtych czasach ideologie macierzyństwa były istotnym narzędziem sprawowania władzy i tworzenia projektów politycznych (ich legitymizowania), ale też wyrażania oporu wobec poczynań władzy (działania opozycji).

Część druga poświęcona jest analizie polityki społecznej widzianej przez pryzmat rodzicielstwa. Otwierają ją przeglądowy teksty Doroty Szelewy, w którym autorka charakteryzuje polski model polityki społecznej skierowanej do rodziców na tle bardziej globalnych przeobrażeń polityki społecznej, innych możliwych projektów i modeli. Po analizie poszczególnych reform polityki rodzinnej i odtworzeniu ich tła, Szelewa dochodzi do wniosku, że państwo polskie po 1989 roku, uznając sferę życia rodzinnego za domenę prywatną (ideologia familializmu), wycofywało się stopniowo ze swoich funkcji dostawcy usług opiekuńczych oraz redukowało wydatki przeznaczone na wsparcie dla rodzin. Było to możliwe dzięki sojuszowi dwóch (na pierwszy rzut oka sprzecznych ideologii): liberalnego modelu gospodarki oraz ideologii konserwatywnego obyczajowego (promowanego przez Kościół). Paweł Kubicki do obrazu rodzinnej polityki społecznej naszkicowanego przez Szelwę dodaje jeszcze jeden aspekt. Mianowicie, odwołując się do przykładu rodzicielstwa związanego z niepełnosprawnością dziecka, dowodzi, że pomiędzy politycznymi deklaracjami a ich realizacją albo praktycznymi możliwościami ich respektowania istnieje spora rozbieżność. W rzeczywistości okazuje się, że możliwości rodziców w zakresie wykorzystywania istniejących rozwiązań formalnych są nikłe. A to dlatego, że obudowane są one wymaganiami i warunkami trudnymi do spełnienia.

Elementem polityki społecznej jest również karmienie (piersią) dzieci. Ten aspekt jest poruszany przez Kają Kojder-Demską. Z analizy autorki wynika, co dla wielu osób może być zaskoczeniem, że również wybory dokonywane w tej sferze są silnie uwarunkowane m.in. długofalową polityką państwa i ideologią, które ją podbudowują. Natomiast Magdalena Radkowska-Walkowicz, rekonstruując debatę dotyczącą *in vitro* w polskim parlamencie, równocześnie pokazuje specyfikę polskiej polityki społecznej i tryb tworzenia legislacyjnych rozwiązań (regulacji prawnych).

W części trzeciej porusza się kwestie związane z wpływem na polskie rodzicielstwo określonych procesów i mechanizmów o wymiarze globalnym: procesów ekonomicznych (Anna Zachorowska-Mazurkiewicz uzasadnia, w jaki sposób polityka ekonomiczna oparta na modelach neoklasycznych skutkuje negatywnymi konsekwencjami dla osób zaangażowanych w rodzicielstwo, w tym szczególnie kobiet, i opiekę oraz jak tworzy asymetryczne relacje pomiędzy obowiązkami państwa i rodziców), neoliberalizmu (Marta Trawinska na przykładzie Wrocławia analizuje wpływ neoliberalnej ideologii na proces ewolucji miejskich usług opiekuńczych) czy migracji (Sylwia Urbańska). Należy też podkreślić, że w kilku tekstach pojawia się również feminizm, jako koncepcja o charakterze globalnym, która kształtuje polski lokalny kontekst rodzicielstwa i mechanizm jego upolityczniania. Z tekstów tych wynika, że trudno jest analizować pewne lokalne wydarzenia bez szerszego oglądu.

Szczególny w tej części, i trochę odstający od jej założeń, jest tekst Sylwii Urbańskiej. Jego wyjątkowość polega na tym, że zupełnie łamie potoczne i silnie utrwalone wyobrażenia co do znaczenia migracji w życiu rodziny. Owe potoczne wyobrażenia akcentują przede wszystkim wymiar ekonomiczny migracji (zarobkowe, „za chlebem”), opierają się też na przekonaniu, że decyzja o migracji jest podejmowana z myślą o dobru rodziny jako całości, a rodzina w takiej wizji występuje jako harmonijna i zgodna, choć doświadczająca kłopotów materialnych. Urbańska pokazuje, że ten sposób myślenia o migracji jest bardzo złudny, bowiem migracja może też być, i według niej ta ścieżka jest dość częsta, ucieczką przed przemocą w rodzinie, eksploatacją ekonomiczną, złymi relacjami. Ale też formą przemocy wobec kobiet – kobiety są zmuszane przez członków rodziny do emigracji (obowiązek poświęcania się dla rodziny).

W ostatniej części autorki tekstów – Elżbieta Korolczuk i wspomniana Tova Höjdestrand – oraz osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, pokazują, jak przebiegają mobilizacje społeczne wokół rodzicielstwa. Wprawdzie w niektórych tekstach ten wątek już się pojawił (m.in. Pawła Kubickiego czy Marty Trawinskiej), ale teraz wybrzmiewa on silniej. Tę część otwiera Elżbieta Korolczuk, która – odwołując się do kategorii „tworzenia obywateli” (*making up citizens*) – odtwarza i analizuje wieloletnie dyskusje prowadzone wokół *in vitro* przez różnych instytucjonalnych aktorów (Kościół, organizacje pozarządowe, ruchy rodzicielskie i ich działacze). Książkę zamykają trzy wywiady przeprowadzone przez redaktorki z liderkami dużych i dość znanych organizacji lub ruchów rodzicielskich – Anną Otffinowską (inicjatorką akcji „Rodzić po ludzku” oraz założycielką Fundacji Rodzić po Ludzku), Elżbietą Dyś (aktywistką zaangażowaną w ruch na rzecz przywrócenia funduszu alimentacyjnego) oraz Sylwią Chutnik i Patrycją Dołowy (założycielkami Fundacji MaMa). Wszystkie rozmówczynie w bardzo ciekawy sposób opowiadają nie tylko o swojej działalności (możliwościach, barierach, odzewie, jaki wywołują), ale też poprzez swoje historie pokazują, jak wygląda i przebiega proces upolitycznienia (rodzicielstwa) z punktu widzenia rodziców.

Jak wynika z powyższego zestawienia, publikacja pod redakcją Hryciuk i Korolczuk jest niezwykle bogata pod względem przedstawianych wątków, zagadnień i problemów oraz kreślonych charakterystyk poszczególnych wydarzeń czy procesów społecznych. I chociaż wszystkie teksty koncentrują się wokół perspektywy



upolitycznienia rodzicielstwa i mieszczą się w tym obszarze, jak również wszystkie trzymają się podejścia krytycznego, to każde z autorek i autorów przykłada własne badawcze i analityczne „szkiełko i oko”, dzięki czemu uzyskuje się, wspomnianą już wcześniej, wielowymiarowość i bogactwo treści.

Wprawdzie główna oś tematyczna spajająca poszczególne teksty została potraktowana bardzo szeroko i wieloaspektowo, to jak to bywa w przypadku prac zbiorowych, a szczególnie tam, gdzie redaktorzy dokonują określonego wyboru tematycznego i koncepcyjnego, każdy z czytelników może odczuwać swój własny (subiektywny, wynikający z indywidualnych zainteresowań) niedosyt. Tak jest również i w tym przypadku, chociaż redaktorki, przewidując tego typu wątpliwości, zastrzegają, że ich projekt badawczy jest znacznie szerszy i nie został jeszcze zakończony.

Mój niedosyt jest dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, publikacja, jak wskazuje tytuł, odnosi się do macierzyństwa i ojcostwa, to jednak przewagę zyskuje macierzyństwo, a ojcostwo, jeśli się pojawia, to albo w kontekście macierzyństwa, albo rodzicielstwa. Brakuje mi zatem tekstu, który z ojcostwa uczyniłby centralną kategorię analityczną lub zajmowałby się przemianami w obrębie ojcostwa, ideologiami, towarzyszącymi praktykom ojcowskim, mobilizacjom społecznym na rzecz ojcostwa itp. Naturalnie zdaję sobie sprawę, że jest to obszar badawczo bardzo słabo rozpoznany, raczej słabo też obecny w dyskusjach publicznych i być może nikt się nim w bardziej kompleksowy sposób nie zajmuje. Nie udało się tym samym znaleźć redaktorkom tekstu spełniającego kryteria przez nie wyznaczone ani też takiego, który mógł być poddany ich analizie. Owo pęknięcie w rozłożeniu akcentów i powstała luka sprawiają jednak, że po przeczytaniu całości pozostaje wrażenie, że to macierzyństwo jest kategorią ważniejszą, bardziej znaczącą i nadającą ton zarówno rodzicielstwu, jak i praktykom jego upolityczniania.

Moja druga uwaga związana jest z charakterem periodyku, dla którego pisana jest niniejsza recenzja. Wgłębiając się w poszczególne teksty, zastanawiałam się, na ile podejmowane rozważania czy pokazywane działania i praktyki odnoszą się do terenów wiejskich, uwzględniają ten kontekst, ponieważ autorki i autorzy prowadząc swoje wywody uniwersalizują je i nie odnoszą ich do konkretnych ram terytorialnych. Jednak w przypadku Polski ów dychotomiczny wymiar miasto–wieś ma duże znaczenie w analizach i ocenach bardzo różnych zjawisk społecznych, a wobec tego będzie miał również w odniesieniu do rodzicielstwa, mechanizmu jego upolityczniania i ruchów społecznych powstających wokół niego. Interesujące jest zatem, jak polska wieś zmienia się pod tym względem, jaka jest dynamika ewolucji postaw wobec rodzicielstwa, jak odpowiada na toczony wokół rodzicielstwa i opieki dyskurs, jak rezonują ścierające się w nim ideologie. Pytania te na poziomie recenzowanego tomu pozostają bez odpowiedzi, jednak mogą stanowić punkt wyjścia i inspirację dla dalszych badań i analiz.

Recenzowaną książkę, pomimo moich w gruncie rzeczy niewielkich zastrzeżeń, można uznać za w pełni udaną. Redaktorkom powiódł się zamysł stworzenia publikacji trafnie, ale też interesująco oddającej charakter, źródła oraz specyfikę procesu upolityczniania rodzicielstwa we współczesnej Polsce, gdzie przecinają się sfery publicznych i prywatnych oddziaływań. I bez wątpienia na polskim rynku wydawniczym jest to praca odkrywczą i nowatorską pod względem wyodrębnienia obszaru badawczego, jak i przyjętej perspektywy.